

48

3882-8

M. S. Wojsk. 1925

Wyłącznie dla ~~Registratury~~

Kancelaria Przyboczna Szefa Sztabu Gen. W. P. L. 3882/ja /K. P z dn. 24/10 25 Zlecenie w spr. eksped.:

Treść: *Skierunek odwrotu
2 Rujana 1920*

Referent:
Kierownik Referatu:
Szef Wydziału:
Szef Oddziału:
Szef Sztabu }
„ Admin. } lub zastępca.....

przesłać po aprobacie:

przesłać przed aprobatą:

przesłać po wysłaniu:

Zezwalam:

24/10 [Signature]

współzałatwione:

Załączone opinie
arkusze wywiad.
czyje?

Akta poprzednie i pomocnicze

referentowi
przedłożyć:

przepisał porównał wysłał

Zlecenia dla kancelarii:

Do nadwornego Komisji
o badaniu szczepionki B. H.

(na zlecenie pp. prof. J. Kowalewskiego i
shiego i dr. Zakrewskiego).

W związku z zadaniem mi pyta-
niem, czy w raporcie Wacława Dordit-
owa L. 5826/III i 5833/III z 9/6. 1920
były pisane na podstawie wskazań
Wacł. Wacł., przegląd ten raporty
3. armji i w raporcie Wacł. Dorditowa
zawezel do, aby sobie na cel pod-
stawie przebiegu wypadków - przypom-
nieć, Meyerowicz, stwierdza,
o w raporcie ścisłości pisemnie - co
nie było.

Prócz innych koncepcjami
raportu Wacł. Dorditowa L. 5803/III, 5826/III i
5833/III, a wreszcie w raporcie dyktowanym
przez Wacł. Wacł. Kurda i z 20/6
my szkie. Wzrost je w nast. sposób
szkary zrosze:

- ad a) cofanie się w kierunku frontu,
bez doko do reki Teleru,
- ad b) cofanie się w kierunku frontu
na odwrót linii kolejowej - Radomyśl

Warszawa, dn. 29./X.1925. r.

POKWI TOWANIE .

Kwituję odbiór pisma Szefa Sztabu Generalnego L.dz. 3882/K.P.
tj. z dn. 24./X. 1925. r. o treści: "Kierunek odwrotu z Kijowa 1920 r"

J. Jankowski
Jokarna pika.

L.dz. 3882/K.P.tjn.

Kierunek odwrotu
z Kijowa 1920 r.

Do

NADZWYCZAJNEJ KOMISJI DLA ZBADANIA ARCHIWUM
BIURA HISTORYCZNEGO SZT.GEN.

W
m i e j s c u .

/: na ręce P.P. Prof. Dr. Konopczyńskiego
i Dr. Zakrzewskiego:/.

W związku z zadaniem mi pytaniem, czy rozkazy Naczelnego Dowództwa L. 5826/III. i 5833/III. z 9./VI. 1920.r. były pisane na podstawie referatu u Naczelnego Wodza, względnie z jego wiedzą, przeglądnąłem raporty 3.Armji i rozkazy Nacz. Dowództwa z owych dni, aby sobie na ich podstawie przebieg wypadków przypomnieć. Uczyniwszy to, stwierdzam - dla większej ścisłości pisemnie - co następuje:

1/. Różnice między koncepcjami rozkazów Nacz. Dow: a/.5803/III z dn. 8./VI., b/. 5826/III. i 5833/III. z dn. 9./VI., a wreszcie c/. rozkazu dyktowanego przez Nacz. Wodza z 10./VI. uwidacznia załączony szkic. Można je w następujący sposób scharakteryzować:

ad a/. Cofanie się szerokim frontem na szeroki odcinek rzeki Teterew,

ad b/. Cofanie się węższym frontem na węższy odcinek rzeki Teterew,

ad c/. Powrót do koncepcji cofania się szerokim frontem, ale już nie tylko do Teterewa, lecz dalej aż do Zytomierza - Korostenia.

Zwracam uwagę, że oba rozkazy z 9./VI. razem zesumowane, nie nakazują odwrotu wzdłuż samej linii kolejowej, lecz na front linja: kolejowa Radomyśl.

Wszystkie trzy koncepcje mówią o zaatakowaniu w drodze powrotnej sił nieprzyjacielskich /Budiennego/ - o ile się je spotka.

Zadna z tych trzech koncepcji nie mogła się w owym czasie

. / .

na pewno ze spotkaniem Budiennego liczyć, bo w tym czasie Budiennego w trójkącie Kijów - Zytomierz - Korosteń wogóle nie było. Był on wtedy na zachód od Fastowa /szkic/. Dopiero 10./VI. wieczorem, a więc już po wydaniu wszystkich wymienionych rozkazów Nacz. Dow. - postanawia Budienny porzucenie kierunku na Fastów i przejście na kierunek Berdyczów-Zytomierz. Dopiero 11./VI. otrzymuje rozkaz działania na tyły 3. Armji, na Zytomierz - Radomyśl i Korosteń. Można więc tylko powiedzieć, że w czasie, kiedy te rozkazy były pisane, dawały koncepcje a/. i c/. lepsze szanse do spotkania Budiennego, niż koncepcja b/, ale nie dawały pewności. Zato do walki przeciw kawalerji, dawały koncepcje a/ i c/ gorsze ugrupowanie, niż koncepcja b/. Do walki z kawalerją idzie się wąskim frontem marszowym, a ponieważ część wojsk musiała iść wzdłuż linii kolejowej dla uratowania całych zapasów bojowych 3. Armji, bez których wogóle wojny prowadzić nie mogła, prowadziły koncepcje a/. i c/. do stosunkowo niekorzystnego, za szerokiego frontu marszowego.

2/. O ile sobie doskonale przypominam referat w Belwederze z dnia 10./VI., który doprowadził do rozkazu ad c/., nie przypominam sobie już dokładnie szczegółów referatów, które doprowadziły do rozkazów ad a/. i ad b/. Zdaje mi się jednak, że:

ad a/. referowałem w Belwederze Nacz. Wodzowi w obecności Gen. Stachiewicza,

do referatu ad b/, zaś pojechał sam Gen. Stachiewicz dnia 9./VI. 1920.r. przedpołudniem do Belwederu.

Referaty normalne odbywały się zawsze wieczorem. Ponieważ jednak ważny meldunek Gen. Smigłego L. 16010/III. nadszedł 9./VI.20. przedpołudniem i zawierał prośbę o pozostanie w Kijowie, która musiała być natychmiast zaakceptowana, więc ja nie mogąc przedpołudniem sztabu opuścić, wysłałem - o ile mi się zdaje - z tym raportem, otrzymanym od Gen. Smigłego, Gen. Stachiewicza do Belwederu. Wiem, że w tym okresie gen. Stachiewicz raz z mego polecenia przedpołudniem do Belwederu jeździł i tylko nie mogę stwierdzić z absolutną stanowczością, że to było przy tej, a nie innej sposobności.

3/. Stwierdzam apodyktycznie, że meldunek Gen. Smigłego L.

16010/III. był Naczelnemu Wodzowi referowany i rozkazy Nacz. Dowództwa ad b/. /:5826/III. i 5833/III.:/ opierały się na referacie u Naczelnego Wodza.

Tego dowodzą:

A/. Trzykrotnie w rozkazie Nacz. Dow. L. 5826/III. użyte zwroty: "Nacz. Wódz zdecydował" i "Nacz. Wódz zwraca uwagę", a w rozkazie Nacz. Dow. L. 5833/III. "Wódz Naczelny poleca". Te rozkazy pisał osobiście Gen. Stachiewicz, jak to stwierdzić można, a jeżeli tego zwrotu tak często użył, to było to z pewnością na podstawie rozmowy z Nacz. Wodzem. Tego zwrotu nie nadużywano. Często nawet, jeżeli zapadła osobista decyzja Naczelnego Wodza, tego zwrotu do rozkazów nie wstawiano, czego dowodem rozkaz Nacz. Dowództwa L. 5803/III., który chyba nikt o to nie posądzi, że był bez wiedzy Nacz. Wodza pisany, bo zawierał zasadniczą decyzję odwrotu z Kijowa, a mimo to zwrotu "Naczelny Wódz" nie wykazuje.

B/. Zwrot, użyty w rozkazach Nacz. Dow. L. 5826/III. i 5833/III., że 3. Armja: "przez rozbicie Budiennego odda największą usługę" - jest osobistym zwrotem Naczelnego Wodza, którego i w dalszych dniach podczas odwrotu 3. Armji używał i który się w nieco odmiennej formie: "Szczęściem waszem i naszym będzie" w osobistym rozkazie Nacz. Wodza powtarza.

C/. Opór Gen. Smigłego przeciw wyjściu z Kijowa był tak ważną sprawą, że nie mógł być nie referowany Naczelnemu Wodzowi, zważywszy też osobisty stosunek Gen. Smigłego do Nacz. Wodza. Jeżeli więc ten opór /:raport Gen. Smigłego L. 16010/III.:/ był Nacz. Wodzowi referowany, to musiała być też omawiana sprawa, co Gen. Smigłemu odpowiedzieć.

4/. Dlaczego Naczelny Wódz w rozkazie z dn. 10./VI. osobiście dyktowanym, powrócił do koncepcji rozkazu ad a/. /:cofanie się szerokim frontem:/, a nie został przy koncepcji ad b/. /:cofanie się węższym frontem:/ ?

Trzeba tu przedewszystkiem powiedzieć kilka słów o referacie dnia 10./VI. w Belwederze, który doprowadził do rozkazu ad c/:

Gdy dnia 10./VI. nadeszła druga remonstracja Gen. Smigłego przeciw odwrotowi z Kijowa /:L.16111/III:/ z prośbą, aby Naczelny Wódz osobiście rozkaz odwrotowy podpisał, zauważyłem, że ten opór i wiadomość

że 3. Armja nie jest silnie atakowana, pewne wrażenie w mym sztabie zrobił i że zaczęto na nowo dyskutować na temat, czy nie byłoby przecież lepiej zaryzykować i 3. Armję w Kijowie zostawić. Po dwustronnym przerwaniu naszego frontu na Ukrainie w czerwcu 1920.r. ja byłem tym, który postawił wniosek na wycofanie się z Kijowa, bo dokładne kalkulacje wykazały, że inaczej 3. Armji uratować nie potrafimy. Decyzja była trudna, szczególnie ze względów politycznych, bo było rzeczą jasną, że zrobi fatalne wrażenie. Rząd ukraiński /Petlury/ czynił usilne zabiegi, by nasze wojska pozostały w Kijowie. Mimo to, trzeba było się wycofać i Naczelnny Wódz zgodził się dnia 8./VI. ostatecznie na odwrót. Obawiałem się więc, że pod wpływem chwilowo optymistycznego nastroju, który dnia 10./VI. zauważyłem, mogłaby zapasć decyzja jeszcze dalszego pozostawienia 3. Armji w Kijowie, co uważałem za zgubne. Uważałem, że wybiła już ostatnia godzina pozwalająca Gen. Smigłemu na wyjście z zacieśniającej się koło 3. Armji dwustronnej matni. Teraz, gdy znamy dokładnie obopólne sytuacje i zamiary, niema chyba wątpliwości, że miałem rację. Każda godzina była droga. Prosiłem więc Gen. Kulińskiego, I-go Zast.Szefa Szt.Gen., by ze mną do Belwederu pojechał i mój punkt widzenia poparł.

Referat odbył się w Belwederze w gabinecie Naczelnego Wodza. Obecni byli: Naczelnny Wódz, ja, Gen. Kuliński, Gen. Stachiewicz i Pułk. Wieniawa - Długoszewski. Staliśmy około stołu, w pobliżu lewego okna, na którym Gen. Stachiewicz wyłożył papiery; chwilami chodziliśmy po gabinecie. Jak przewidywałem, rozpoczęła się na nowo dyskusja na temat, czy wogóle 3. Armję z Kijowa wycofać. Opór Gen. Smigłego i wiadomości przez niego podane, że nie czuje się silnie atakowanym, nastrajały w duchu pozostawienia armji w Kijowie, szczególnie Gen. Stachewicza i Pułk. Wieniawę - Długoszewskiego. Ale chłodna ocena sytuacji przeważała. Naczelnny Wódz potwierdził odwrót, a ponieważ Gen. Smigły żądał osobistego podpisu Naczelnego Wodza, więc Nacz. Wódz się zdecydował, sam rozkaz podyktować. Gen. Stachiewicz siadł do stołu i pisał pod dyktatem Naczelnego Wodza.

Tak powstał rozkaz Naczelnego Wodza z dnia 10./VI. O ile sobie

dokładnie przypominam dyskusję na temat, czy wogóle 3. Armję z Kijowa wycofać, o tyle sobie nie przypominam dyskusji, co do kierunku i celu odwrotu. Albo jej nie było, albo była krótka. Bo - podkreślam jeszcze raz - że nie tylko co do kierunku wrócono do koncepcji ad a/., ale też co do celu odwrotu została w rozkazie ad c/. koncepcja ad b/. zmienioną. Nasuwa się pytanie, jakie mogły być - co do kierunku - powody powrotu do koncepcji ad a/. i czy ja nie interwenjowałem przy referacie w tej sprawie. Koncepcja ad b/. nie wyszła z inicjatywy Nacz. Dowództwa, lecz z inicjatywy Gen. Smigłego w jego meldunku L. 16010/III. Gen. Smigły w swym drugim meldunku L. 16111/III. jednak tę koncepcję sam po części osłabia i uważa odwrót według koncepcji ad b/. też za niebezpieczny. Możliwie, że było to powodem powrotu do koncepcji ad a/. A może także chwilowo optymistyczny nastrój w dniu 10./VI.

Było naturalnem życzeniem tak Naczelnego Wodza, jak i wszystkich organów Sztabu Gen., aby 3. Armję więcej ku południowi rozciągnąć, bo to nie otwierało tak wielkiej dziury we froncie. Meldunek Gen. Smigłego L. 16010/III. stwierdzał, że to niemożliwe i koncepcja ad b/. brała to stwierdzenie w rachubę, uważając sytuację 3. Armji za nadzwyczaj ciężką. Dalszy jednak opór Gen. Smigłego przeciw odrotowi z dodatkiem, że nie jest silnie stakowany, był uważany za dowód, że się lepiej czuje i na kłonił może do zadania mu na nowo trudniejszego zadania według koncepcji ad a/.

Takie mogły być powody - dokładnie ich przytoczyć nie mogę, bo nie przypominam sobie wogóle, abysmy nad kierunkiem odwrotu i linii, do której trzeba się cofać, dłużej dyskutowali. Nie interwenjowałem w sprawie kierunku odwrotu prawdopodobnie dlatego, że chodziło mi przede wszystkim o to, aby się Gen. Smigły ani jednego dnia więcej nie ociągał i odwrót rozpoczął, bo uważałem w przeciwnym razie 3. Armję za straconą. By-
prawdopodobnie
łem przekonany, że w tej tak krytycznej sytuacji tylko Gen. Smigły sam osądzić może, jak daleko 3. Armję ku południowi rozciągnąć można i że zwrot "dojść na razie do linii Korosten - Zytomierz" może być uważany tylko za ogólną dyrektywę, tembardziej, iż przewidywałem, że podczas odwrotu przyjdzie do walk nie tylko ewentualnie z Budiennym, ale także z

okalającą 3. Armję piechotą bolszewicką, która też na kierunek odwrotu wpłynąć musi. Naturalnie, życzyłem sobie serdecznie, aby Gen. Smigły w drodze powrotnej Budiennego rozbił, ale - jak już w punkcie 1/. powiedziałem - trudno było na pewno przewidzieć, czy Budienny w tym czasie do trójkąta Kijów - Zytomierz - Korosten wejdzie, a po drugie trudno mi było - nie będąc sam na froncie - obliczyć, w jakiej mierze wykonanie naszych życzeń jest możliwe.

5/. Reasumując stwierdzam, że meldunek Gen. Smigłego L.16010/III i wynikająca z tego koncepcja odwrotu ad b/. były na pewno Naczelnemu Wodzowi referowane, dalej, że powodu powrotu od koncepcji c/. do koncepcji a/. już dziś dokładnie stwierdzić nie mogę, że jednak wtedy, to jest dnia 9./VI. i 10./VI. prawdopodobnie tym zmianom tak wielkiej nie przypisywano roli, jak dzisiaj, bo wtedy Budiennego w trójkącie Kijów - Zytomierz - Korosten wogóle nie było, więc trudno było zgadnąć, czy i gdzie się go spotka. Można tylko powiedzieć, że szanse spotkania go były przy rozciągnięciu 3. Armji ku południowi większe, niż przy węższem ściągnięciu 3. Armji ku północy.

Wreszcie nadmieniam, iż byłem i jestem nadal zdania, że Gen. Smigły ten odwrot, wyjątkowo trudny, doskonale przeprowadził i że jest to wielką jego zasługą. W tak trudnych sytuacjach nie można wymagać wykonywania rozkazów co do joty, bo rozkazujący będący w Warszawie, wszystkich trudności znać nie może, więc za ścisłe rozkazy nie byłyby we wszystkich szczegółach wykonalne. W takich wypadkach pewna wolność operacyjna jest dla dowódców armji i nawet dowódców dywizji konieczną. Tylko Gen. Smigły mógł sam osądzić, jak daleko front armji ku południowi rozciągnąć może.

1 Zał.: szkic.

SZEF SZTABU GENERALNEGO

GENERAL DYWIZJI.

L.dz. 3882/K.P.tjn.

Kierunek odwrotu
z Kijowa 1920.r.

Do

NADZWYCZAJNEJ KOMISJI DLA ZBADANIA ARCHIWUM
BIURA HISTORYCZNEGO SZT.GEN.

W

m i e j s c u .

/: na ręce P.P. Prof. Dr. Konopczyńskiego
i Dr. Zakrzewskiego:/

W związku z zadaniem mi pytaniem, czy rozkazy Naczelnego Dowództwa L. 5826/III. i 5833/III. z 9./VI. 1920.r. były pisane na podstawie ~~wskazówek~~ *względnie z wiedzy / jego wiedzy /* Naczelnego Wodza, przeglądałem raporty 3. Armji i rozkazy Nacz. Dowództwa z owych dni, aby sobie na ich podstawie przebieg wypadków przypomnieć. Uczyniwszy to, stwierdzam, - dla większej ścisłości pisemnie - co następuje:

1/. Różnice między koncepcjami rozkazów ~~III. Nacz. Dow.~~ *18)* 5803/III. z dn. 8./VI., b/. 5826/III. i 5833/III. z dnia 9./VI., a wreszcie c/. rozkazu ~~dyktowanego~~ *ego* przez Nacz. Wodza z 10./VI. uwidacznia załączony szkic. Można je w następujący sposób scharakteryzować:

ad a/. Cofanie się szerokim frontem, ~~na szerokich odcinkach~~ *na szerokich odcinkach* ~~lecz tylko do rzeki Teterew,~~

ad b/. Cofanie się węższym frontem ~~na odcinku linii kolejowej - Radomyśl,~~ *na odcinku linii kolejowej - Radomyśl,* ~~a więc znów tylko do rzeki Teterew,~~ *na wąskich odcinkach rzeki Teterew,*

ad c/. Powrót do koncepcji cofania się szerokim frontem, ale już nie tylko do Teterewa, lecz dalej aż do Zytomierza - Korostenia.

Zwracam uwagę, że oba rozkazy z 9./VI. razem ~~nie nakazują~~ *zakazują* ~~odwrotu~~ *odwrotu* ~~jedynie wzdłuż~~ *linii* ~~linji~~ *linji* kolejowej, lecz na front: ~~linji~~ *linji* - Radomyśl.

Wszystkie trzy koncepcje mówią o zaatakowaniu w drodze powrotnej sił ~~nieprzyjacielskich~~ *ch* /Budiennego/ - o ile się je spotka ~~o~~

Zadanie z tyłu 3 koncepcji nie mogła być w owym czasie na pewno o spotkaniu Budiennego sił, bo w tym czasie Budiennego w najbliższej Kijów - Zytomierz - Korosten' mogło nie być. Był on wtedy na zachód od Lutowa (subic). Dopiero 10/6 wicem

Zato do walki pucio "Kawelcy", dawały koncepcje a) i c) formę "pucio"
początku, mi koncepcji b). Do walki z Kowalewiczem i do walki z Kowalewiczem
miałem, a ponieważ "c" wyjdzie w końcu "b" i "c" wyjdzie w końcu "b" i "c"
konami, a także zapisać "b" i "c" wyjdzie w końcu "b" i "c" wyjdzie w końcu "b" i "c"
względnie, a także zapisać "b" i "c" wyjdzie w końcu "b" i "c" wyjdzie w końcu "b" i "c"

(wynikłoby z wyjątkiem)

a więc jmi po ~~tych~~ wyjątkach rozkazów Nacz. Dow. Stach.
na kierunek Rodycio - Tytomierz. P. Kowalewicz wyje było powiadzić,
ze w czasie, kiedy te rozkazy były pisane, miały dawały

ocean koncepcje a/. i c/. miały, według tego, co o Budiennym wiadomo,
nieco lepsze szanse do spotkania Budiennego, niż koncepcja b/, ale mi da

2/. O ile sobie doskonale przypominam referat w Belwederze
z dnia 10./VI., który doprowadził do rozkazu ad c/., nie przypominam
sobie już dokładnie szczegółów referatów, które doprowadziły do rozka-
zów ad a/. i ad b/. Zdaje mi się jednak, że:

ad a/. referowałem w Belwederze Nacz. Wodzowi w obecności Gen.
Stachiewicza,

do referatu ad b/. zaś pojechał sam Gen. Stachiewicz dnia
9./VI. 1920.r. przedpołudniem do Belwederu.

Referaty normalnie odbywały się zawsze wieczorem. Ponieważ
jednak ważny meldunek Gen. Smigłego L. 16010/III. nadszedł 9./VI.20.
przedpołudniem i zawierał prośbę o pozostanie w Kijowie, która musia-
ła być natychmiast zaakceptowana, więc ja nie mogąc przedpołudniem szta-
bu opuścić, wysłałem - o ile mi się zdaje - z tym raportem, otrzymanym
od Gen. Smigłego, Gen. Stachiewicza do Belwederu. Wiem, że w tym okre-
sie gen. Stachiewicz raz z mego polecenia przedpołudniem do Belwederu
jeździł i tylko nie mogę stwierdzić z absolutną stanowczością, że to
było przy tej, a nie innej sposobności.

3/. Stwierdzam apodyktycznie, że meldunek Gen. Smigłego L.
16010/III. był Naczelnemu Wodzowi referowany i rozkazy Nacz. Dowództwa
ad b/. /:5826/III. i 5833/III:/ opierały się na ^{referacie o} ~~wskazówkach~~ Naczelnego
Wodza.

Tego dowodzą:

A/. trzykrotnie w rozkazie Nacz. Dow. L. 5826/III. użyte zwro-
ty: "Nacz. Wódz zdecydował" i "Nacz. Wódz zwraca uwagę", a w rozkazie
Nacz. Dow. L. 5833/III. "Wódz Naczelny poleca". Te rozkazy pisał oso-
biście Gen. Stachiewicz, jak to stwierdzić można, a jeżeli tego zwro-
tu tak często użył, to było to z pewnością na podstawie rozmowy z Nacz.
Wodzem. Tego zwrotu nie nadużywano. Często nawet, jeżeli zapadła oso-
bista decyzja Naczelnego Wodza, tego zwrotu do rozkazów nie wstawiano,
czego dowodem rozkaz Nacz. Dowództwa L. 5803/III., który chyba nikt o
to nie posądzi, że był bez wiedzy Nacz. Wodza pisany, bo zawierał za-

échiqvier

*Opisano 14/6 uderzeniem wojska dyktando
a później dokończono kłódką.
na tytuł 3. armji, w Żytomieru, Nadawoń i Kijowie.*

- 3 -

sadniczą decyzję odwrotu z Kijowa, a mimo to zwrotu "Naczelnym Wódz" nie wykazuje.

B/. Zwrot, użyty w rozkazach Nacz. Dow. L. 5826/III. i 5833/III., że 3. Armja: "przez rozbitcie Budiennego odda największą usługę" - jest osobistym zwrotem Naczelnego Wodza, którego i w dalszych dniach podczas odwrotu 3. Armji używał i który się w nieco odmiennej formie: *"razem razem i razem bez"* w osobistym rozkazie Nacz. Wodza

C/. Opór Gen. Smigłego przeciw wyjściu z Kijowa był tak ważną sprawą, że nie mógł być nie referowany Naczelnemu Wodzowi, zważywszy też osobisty stosunek Gen. Smigłego do Nacz. Wodza. Jeżeli więc ten opór /:raport Gen. Smigłego L. 16010/III.:/ był Nacz. Wodzowi referowany, to musiała być też omawiana sprawa, co Gen. Smigłemu odpowiedzieć.

4/. Dlaczego Naczelnym Wódz w rozkazie z dn. 10./VI. osobiście dyktowanym, powrócił do koncepcji rozkazu ad a/. /cofanie się szerokim frontem/, a nie został przy koncepcji ad b/. /cofanie się węższym frontem:/ ?

Trzeba tu *przedewszystkiem* powiedzieć kilka słów o referacie dnia 10./VI. w Belwederze, *który doprowadził do rotacji ad c):*

Gdy dnia 10./VI. nadeszła druga remonstracja Gen. Smigłego przeciw odwrotowi z Kijowa /: L. 16111/III.:/ z prośbą, aby Naczelnym Wódz osobiście rozkaz odwrotowy podpisał, zauważyłem, że ten opór i wiadomość, że 3. Armja nie jest silnie atakowana, *robi* pewne wrażenie w mym sztabie i że zaczęto na nowo dyskutować na temat, czy nie byłoby przecież lepiej zaryzykować i 3. Armję w Kijowie zostawić. Po dwustronnym przerwaniu naszego frontu na Ukrainie w czerwcu 1920.r. ja byłem tym, który postawił wniosek na wycofanie się z Kijowa, bo dokładne kalkulacje wykazały, że inaczej 3. Armji uratować nie potrafimy. Decyzja była trudna, szczególnie *ze* *względów* politycznych, bo *było rzeczy jasną* ~~wiedziako się~~, że zrobi fatalne wrażenie. Rząd ukraiński /Petlury/ czynił usilne zabiegi, by nasze wojska pozostały w Kijowie. Mimo to, trzeba było się wycofać i Naczelnym Wódz *zrobił* *decyzję* *o* *odwrót* *agodził*. Obawiałem się więc, że pod wpływem *chwilowego* optymistycznego nastroju, który dnia

Delunco

10./VI. zauważyłem, mogłaby zapaść decyzja jeszcze chwilowego pozostawienia 3. Armji w Kijowie, co uważałem za zgubne. Teraz, gdy znamy dokładnie obopólne sytuacje i zamiary, niema chyba wątpliwości, że miałem rację. Każda godzina była droga. Prosiłem więc Gen. Kulińskiego I-go Zast. Szefa Szt.Gen., by ze mną do Belwederu pojechał i mój punkt widzenia poparł.

Referat odbył się w Belwederze w gabinecie Naczelnego Wodza. Obecni byli: Naczelnny Wódz, ja, Gen. Kuliński, Gen. Stachiewicz i Pułk Wieniawa - Długoszewski. Staliśmy około stołu, w pobliżu lewego okna, na którym Gen. Stachiewicz wyłożył papiery; chwilami chodziliśmy po gabinecie. Jak przewidywałem, rozpoczęła się na nowo dyskusja na temat, czy wogóle 3. Armję z Kijowa wycofać. Opór Gen. Smigłego i wiadomości przez niego podane *re me cruce sui vitue stehora augur* nastrajały w duchu pozostawienia armji w Kijowie, szczególnie Gen. Stachiewiczą i Pułk. Wieniawę - Długoszewskiego. Ale *et tunc ocena sytuacji* ~~argumenty~~ przeważały. Naczelnny Wódz potwierdził odwrot, a ponieważ Gen. Smigły żądał osobistego podpisu Naczelnego Wodza, więc Nacz. Wódz się zdecydował, sam rozkaz podyktować. Gen. Stachiewicz siadł do stołu i pisał pod dyktatem Naczelnego Wodza.

Tak powstał rozkaz Naczelnego Wodza z dnia 10./VI. O ile sobie dokładnie przypominam dyskusję, czy w ogóle 3. Armję z Kijowa wycofać, o tyle sobie nie przypominam dyskusji co do kierunku i celu *na temat* ~~odwróci~~. Albo jej nie było, albo była krótka. *podkreślenie jessie sa, re* Bo nie tylko co do kierunku wrócono do koncepcji ad a/., ale też *co do celu odwróci została* ~~odwrót był w koncepcji a/.~~ dalszy, *w rozkazu ad c), koncepcje ad b) nie miały* ~~nie w koncepcji a/.~~ i b/. Nasuwa się pytanie, jakie mogły być powody powrotu do koncepcji ad a/. i czy ja nie interwenjowałem *przy referacie* ~~w kierunku~~ *w tej sprawie.* koncepcji ad b/. Koncepcja ad b/. nie wyszła z inicjatywy Nacz. Dowództwa, lecz z inicjatywy Gen. Smigłego w jego meldunku L. 16010/III. Gen. Smigły w swym drugim meldunku L. 16111/III. jednak tę koncepcję sam po części osłabia i uważa odwrót według koncepcji ad b/. też za niebezpieczny. *chwilowy* ~~Możliwie, że było to powodem powrotu do koncepcji ad a/.~~ A może także *tak* ~~optymistyczny nastrój w dniu 10./VI.~~

tak ~~Było naturalnem życzeniem nas wszystkich, aby 3. Armję~~ *nie stwierdził tak*

więcej ~~ku południowi~~ *wielkiej drimz na froncie.* ~~więcej rozciągnąć, bo to~~ *stwierdził* ~~nie niemożliwe,~~ *stwierdził* ~~i koncepcji ad b) brata to stwierdzenie~~ *stwierdził* ~~przebieg, uważając sytuację 3. armji za niebezpieczną~~ *stwierdził* ~~istotną.~~ *stwierdził* ~~Dalszy jednak opór gen. Junyckiego~~ *stwierdził*

*Przebieg, że wybita i w istocie fornie pomysłowa
Gen. Junyckiego nie wyzięć z racjonalnej; sy; koto
3. armji; dowodzonej; matni;*

~~tworzył nastrój xxxxxx pesymistyczny i narzucił koncepcję b/, dalszy epór jego przeciw odwrotowi z dodatkiem, że nie jest silnie atakowany, był uważany za dowód, że się lepiej czuje i nakłonił może do radania mu na nowo studnia jego radanie według powrotu do trójmiejscowej koncepcji ad c/ (zwrot szerokim frontem/~~

konceptji ad a/),
Takie mogły być powody - dokładnie ich przytoczyć nie mogę, bo nie przypominam sobie wogóle, abysmy nad kierunkiem odwrotu i linii, do której trzeba się cofać, dłużej dyskutowali. Nie interwenjowałem w sprawie kierunku odwrotu prawdopodobnie dlatego, że chodziło mi przede wszystkim o to, aby się Gen. Smigły ani jednego dnia więcej nie ociągał, bo uważałem wtedy 3. Armję za straconą. Różnica kierunku wydawaka mi się rzęca drugorzędna, a serdecznie, abym Gen. Smigły w drodze powrotnej stał na Budiennego bardzo pożądanym, ale nie dającym się na pewno obliczyć. Dnia 10./VI. nie było bowiem pewności, czy i gdzie się 3. Armja przedmiotem, trudno było na pewno przewidzieć, czy Budyenny w tym czasie do Kijowa szedł - Zytomierz - Korosten, a nie w kierunku Zytomierz - Korosten i odwrotnie, trudno więc było 10./VI. przewidzieć, czy się w kierunku Zytomierz - Korosten szedł, czy w kierunku Zytomierz - Korosten, a nie w kierunku Zytomierz - Korosten, a nie w kierunku Zytomierz - Korosten.

F. Był ten przekonany, że to był ten, który ...
nie wiesz, jak ...
wiesz, jak ...
wiesz, jak ...
wiesz, jak ...

5/. Reasumując stwierdzam, że meldunek Gen. Smigłego L.16010/II wynikająca z tego koncepcja odwrotu ad b/. były na pewno Naczelnemu Wodzowi referowane, dalej, że powodu powrotu od koncepcji c/. do koncepcji a/. już dziś dokładnie stwierdzić nie mogę, że jednak wtedy, to jest 9./VI. i 10./VI. prawdopodobnie tym przypisaniem nie odgrywały roli, bo jak dzisiaj, to wtedy Budyennego w trójkacie Kijów - Zytomierz - Korosten wogóle nie było, więc trudno było zgadnąć, czy i gdzie się go spotka. Można tylko powiedzieć, że szanse spotkania go były nie małe na południu, niż nie małe w kierunku 3. Armji ku północy.

Wreszcie nadmieniam, iż byłem i jestem nadal zdania, że Gen. Smigły ten odwrót, wyjątkowo trudny, doskonale przeprowadził i że jest o wielką jego zasługą. W tak trudnych sytuacjach nie można wymagać wykonywania rozkazów co do joty, bo rozkazujący wszystkich trudności znac nie może, więc jego rozkazy nie są zawsze we wszystkich szczegó-

łach wykonalne. Wobec tego pewne wolności operacyjne jest dowódców armji i nowej dowódców
1. Zał.: szkic. dywizji konicznej. Tylko że, Smigły mógł samego szefa, jak daleko front Armji ku południowi rozciągł się.
STEF SZTABU GENERALNEGO
GENERAL DYWIZJI.

Wobec tego, w stosunku do rozkazu Naczelnego Wodza z dnia 10./VI. nie mogło być dopowiedzenia, że Gen. Smigłego samego uderzył od daniel umi. d. z. b. g.

Zwracam uwagi że oba referaty z 9/6. czasu nie wykazują, albowiem podlegnie
miałby być kulejowej, lecz na grant: kulej - Radomyski

a więc zwrócić
~~dotrzeć~~ tylko do reki Teterew,
ad c) powrót do koncepcji cofanie się
szerokim frontem, ale już nie tylko
do Teterewa, lecz dalej aż do Zytomir-
mierza - Korostenia.

#

Wszystkie 3 koncepcje mówią o za-
stachoweniu w drodze powrotnej siły, nie-
pomyślnie (Budawego) - o ile się je spotka-
je a) i c) ~~nie ma~~, ~~nie ma~~, ~~nie ma~~, ~~nie ma~~
Budawego ~~nie ma~~, ~~nie ma~~, ~~nie ma~~, ~~nie ma~~
początek do spotkania Budawego,
nie koncepcje b), ~~nie ma~~
z resztą się dotychczasowa praca która
~~nie ma~~ ~~nie ma~~ ~~nie ma~~ ~~nie ma~~

2) O ile sobie wyobrazić przy-
mianam referat w Belwedera, który
poprowadzi do ^{ad} ~~nie ma~~ ~~nie ma~~
poinformację ⁱⁿ ~~nie ma~~ ~~nie ma~~ referat
które doprowadzi do ^{ad} ~~nie ma~~ ~~nie ma~~
i b). ^{ad} ~~nie ma~~ ~~nie ma~~ ~~nie ma~~ ~~nie ma~~
ad a) referatem w Belwedera
w obecności ~~nie ma~~ ~~nie ma~~ ~~nie ma~~ ~~nie ma~~
do referata ad b) zaś poprowadzi
sam gen. Sackiewicz dnia 9/6 20 do
przedpotwierdzeniem do Belwedera.

3. Referaty normalne uległy
ry ~~liczn~~ równie więcej. Po-
mniejsi jednak wainy meldunk je
Kunijtygo L. 16010/III radu
9/6 25 przedpotulenia i zawiad przy
pozwoleniu byc wytyczniam zatkowma
o powrotanie w to jarce, wyc je
nie moze przedpotuleniem zatkan
o ile mi wyjde-
oprosi, wystatem z tym zapate
przymanym ad je Kunijtygo,
je. Szachiewie do Belweden.

Wiem, ze w tym okresie ~~sa~~ je
Szachiewie²⁰⁰ z mego polecenia przed-
potuleniem do Belweden jidost i
tylko nie moze stwierdzić z absolut-
ny stanowczy, ze do byto przy-
tej, a nie innej sposobosci.

3) Awierdram apody ktymie,
ze meldunk je. Kunijtygo L. 16010/III
był Karulnemi Worowi referowany
i ze zorkany wac dowidztwe ad b)
(5826/III i 5833/III) operaty nie
na wchawo hal wac tlewa.

Tygo dowodq:
A) trykwtoria w zorkanie wac Dow.

L. 5826/III niyde wroty "Nac Wic
zadecybowet" i "Nac Wic wraza
wzay", a w wzpane "Nac Dow."

L. 5833/III "Wic Wicelny poleca":
Je wzpany przat osobosci ju sta
chewer, jak to stwierdzić można,
a jeśli sego wrota niyde, do byto
to z pewnosci na podstawie wr-
nowy z Nac Wozem. Tyjo wrote
nie pradny renew. Czyto uancet,
jeśli rapent osobista decyja
Nac Wozra, sego wrota nie wra-
wiano, czego bowodem wzpar Nac
Dowidzue L. 5803/III, stwy chyba
nikt o to nie pozdy, ie lyt lee
wiedy Nac Wozra prawy, co
zawieret zawadny decyja wzrod
z Kipwe, a wrote "Nac Wic"
nie wzpanye.

D) Zwrot, niydy w wzparacel Nac,
Dow L. 5826/III i 5833/III, ie 3. ar-
my "pner wobosci builennego adde
najwizkny ustay ~~pradny~~ jest
osobisty wzrod Nac Wozra, ktorego

5.

5. w Dalszym Dziale

przewodniczący odwrócić 3. artykuł
miejscowy i kłóć się w nieco odmiennie
formie powstanie w osobistym zakresie ^{210/6.}

1) Opinię gen. Sanytęgo przed
wyjściem z Kijowa był tak niezwykłą
sprawą, że mi mógł być nie referen-
rowany ^{inaczej niż osobistym słownictwem gen. Sanytęgo do odwołania} przez
ten opin (raport gen. Sanytęgo
L. 16010/III) był przez Wiedrowski
referowany, to musi być być ten
osobistym sprawę, co gen. Sanytę-
mu odpowiedzieć.

4) Zarząd przez Wiedrowski
210/6, osobistym ~~ca~~ cyklowanym powrócił
do koncepcji w ramach ad a) (cofa-
nie się autokim frontem), a mi
wskazat przy koncepcji ad b)
(cofanie się niezrym frontem).

Trzeba tu powrócić kilka
słów o referacji dnia 10/6 w del-
wedzenie:

Gdy dnia 10/6 nadleżała przez
remontować gen. Sanytęgo przed
odwołaniem z Kijowa (L. 16111/III)
z prośbą aby przez Wiedrowski osobistym

Główna część, w której jest mowa o referacji

rozkaz ulurokowy podpisat, zau-
 i wiadomości, że, B. amuzi, nie jest takim strasnym
 niebezpiecznym, że ten upiór zrobił pierwsze
 wrażenie w moim życiu i że zaczę-
 ło na nowo dyskutować na temat,
 czy nie byłoby przecież lepszym zają-
 tykować się B. amuzi w Kijowie
 wstawie. ~~Wiele jest mi system~~
~~przez przesłanie wypraw na Kijów,~~
~~całk.~~ Po dwustronnym przekłamaniu
^{prawy} frontu na Ukrainie w czerwcu 1920
 ja byłem tym, który postawił wniosek
 na wycofanie się z Kijowa, bo
 dokładne kalkulacje wykazały, że
 śmiertelnej B. amuzi matowaci nie
 pokraczymy, decyzyja była trudna,
 szczególnie pod względem politycz-
 nym, bo wiedzieliśmy, że scolis-
 jadalne wrażenie! Miano to może
 było ^{nie wycofał} ~~je przesła~~ i w ten sposób się na
~~to odwrót zgodził~~. Obawiałem się
 więc, że pod względem ~~tego optymistycznym~~
 nego nastąpił ^{zwiększył} ~~duża~~ 10% ~~niezłoty~~

9. Później uchwyciłem (Belling) amuzi i wiele uchwyciłem, by
 może wyjechał pomysł, w Kijowie.

7.

raportie dezyje jeneru chwytowego
porostawienia 3. armji w Kijowie,
co moze atam ze yulne. | Karida
jorkina byta droga. Powszem wyje
je. Kulinskijsko, Igo wart, rupa
set. ju., by ze armij do belwedec
poprechot i moji punkt wiczenia
popart.

Referat odbył się w Belwedec-
ze w sali nieci Karulugo Wwida
Plecia byli: Wac Wwir, ^{ja,} gen Kulini
ski, gen. Sachnowski i p. Wic-
niewski - Stajosnowski. Salisiny
skoto idota w poblizy lewego
okna, walcowy gen Sachnowski
wytoryt papiry; chwytami
chwytami po sali nieci. Jak
pnewidzowatem, wyprocyta się
na nowo dyskusje na temat,
czy w opole 3. armji z Kijowa
wycofac. ^{(i wstawic mu nio podam}
Apoc gen Sachnowski, na
strajaty w duchu porostawienia

9 Jan, gdy mamy sekretarza obywatelu wytracy - cawoty,
jest rzeczy mi ma chybę wygłoszenia, ze wstawic rapoz.

arnys w kijowie, sreczynie ju. Kach-
 wera i pith wensung - Stojonowosko.
 Ale argumenty przemawiajacy. Kac wiod
 potwiera otwor, a powstanie
 ju. Kijoty zdat osobliwego podpiu
 Kac wiod, wiez Kac wiod ny
 wedybowat, sam rozpar pudyko-
 naci. Gen Kachawer sicut do
 sicut i psat pod dyktatem Kac.
 wiod.

Tak powiat rozpar Kac wiod
 z Kac 10%. Cile sicut ^{dotadnie} puzpomi-
 nam dykusi, cy w opole ^{3.} Kac
 z Kijowie wy cofac, o tyle wiod
 nie puzpominam dykusi co do Kac
 i celu. Albo jef mi byta, albo byta Kac
 do me tylko co do Kac wiodo do Kac
 ad a), all lei wiodit ~~sicut~~ byt w Kac ^{3.} ad b),
^{nie w Kac} ~~sicut~~ ^{nie a) i b)} Kac wiodo ny puzpomi-
 jaku ^{nie byt} puzpomi ^{podroba do} Kac
 ad a) i cy ja nie ni Kac wiodo
 w Kac Kac ad b). Kac
 cy ad b) nie mysita ^{nie} wiodo
 Kac wiodo ^{nie} wiodo
 Gen. Kijoty. Gen Kijoty w wiodo

G. J. J. J.

Melbourne L. 16 111/III jednak to
koncepty sama po części ustalona
i uwersa adwersa niektóre koncepty
rad by się ze siebie nie rozumie.

Wolności, ~~choć dotychczas~~
~~przypuszczalnie nie~~ było to
powodem powrotu do konceptu
ada). A więc takie były między
niejakią częścią w dniu 1/6.

Było ~~nieporozumieniem~~ ^{nie naturalnie} się rozumie

nas rozumieć, ale 3. a więc
~~na podstawie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~

~~dotychczas~~, bo do najlepszej
sytuacji odpowiednio. Melbourn
jei kuzynka L. 16 010/III, i to
nieumiejętne, wytworzył niektóre

H. permissywny i naruszył

Koncepty b), ^{zależy} ^{przez odwrócenie}
z odwróceniem, i nie jest silnie określony, był
inwazyjny i pewnie i się lepiej niż inne, niekiedy
mnie do ^{zwrócić} ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ konceptu ada)
(odwrócić szerokość frontu). Takie
mogły być powody - dotychczas

11.

ze meldunek ja Kunytszo

L. 16010/III i wysi kasy

z tego koncepta udwrotu ad B,

byty ^{na pewno} ~~zobacz~~ Nam udwrotu

referowane, dalej ze ^{powin} powrotu

ad koncepta c) do koncepta
~~imi dno doptadnie abudie ni moze~~

~~aj nie jest mi masy, ze jedna~~
~~dojust 9/10/10/6) Se zmian~~

wtedy tak wielkiej nie odprawy

zoli, bo wtedy budujemy

w trojke Hajos - Lystowien -

Korosten w opole nie byto,

boje dano byto zadanie,

czy ja sy i jone sy ja apotke

moine ty lto powiedzi i re

brance apotkany ^{go} na potwora

byty wykre, ~~ni na~~

potwora. Wrescie ~~requiruntur, i~~

~~Archieidni od raktow~~ byten

i jeden nadel rlane, zi ja.

Smily ten udwrot, wysi thoro

Smily dohonale purpowa-

dit i ci jest to wielki sezo zastup,

~~Spaw moze py~~ ^{udwrot} ~~ni na~~

~~ni na~~ ~~ak wypraw~~ ~~Skilak dudy~~

szkujat me moze wyngai wy konywa

ma wchano co do jedy, bo wchano
wchano wchano ma mi moie,
wchano wchano ma wchano
ma wchano wchano wchano
wchano.

MINISTERSTWO WLAŚCIWOŚCI
KRAJOWYCH
BUREAU HISTORYCZNE
51125

19 Warszawa, dn. 29.10.1919

Do
Pana bpa Hilary Generałnego

Przedmiotem jest nr 3930/kp 4.
W sprawie w sprawie w sprawie w sprawie w sprawie
gen. Hilary Generałnego nr 11 z dnia 24.6.1919 i dalsze w
relacji w sprawie w sprawie w sprawie.

Gen. Hilary Generałnego

Wskazy
gabry

3930/kp 4

Złoty dla kancelaryj